

## Konferencja czterech mocarstw w kwietniu?

Jak podaje Agencja Reuters, mocarstwa zachodnie byłyby skłonne zaproponować zwołanie w Genewie konferencji z udziałem Związku Radzieckiego na drugą połowę kwietnia br. Spotkanie to poprzedziłaby konferencja czterech mocarstw na szczeblu ministrów spraw zagranicznych w celu przedyskutowania problemu niemieckiego.

## Kryzys parlamentarny w Monako

Książę Rainier III postanowił w czwartek rozwiązać Radę Narodową (parlament) Księstwa Monako i radę miejską stolicy. Tym samym doszło do kryzysu w księstwie Monako.

## Macmillan pragnie przemówić do radzieckich radiostuchaczy

Odpowiadając na interpelacje w Izbie Gmin brytyjski premier Macmillan oświadczył, iż nie chce w chwili obecnej przesądzać sprawy podróży do Związku Radzieckiego, jednakże chętnie by powitał możliwość przemówienia do narodu radzieckiego za pośrednictwem radia, czy też telewizji.



## Tragiczna katastrofa samolotu sanitarnego

(Inf. wł.)  
Telefon, jaki otrzymaliśmy wczoraj około godz. 11, zelektryzował całą redakcję. Doniesiono nam mianowicie, że koło Wrześni uległ katastrofie samolot sanitarny i w wyniku rozbicia dwie osoby: pilot i pasażerka poniosły śmierć. Snując różne domysły, rozpoczęliśmy poszukiwać jakichś ścisłych danych. Pierwsze szczegóły uzyskaliśmy w Prokuraturze Wojewódzkiej. Po informowaniu nas tam, że katastrofa miała miejsce w Kleparzu — 7 km od Wrześni.

Niedługo potem redakcyjna „Warszawa” wiozła mnie na miejsce wypadku. We Wrześni dosiedli się nowi pasażerowie: miejscowy prokurator, lekarz i oficer MO. Od nich w czasie drogi dowiedziałem się bliższych szczegółów. Prawdo podobnie, na skutek awarii silników, rozbił się przy przymyślowym lądowaniu w polu, opodal zabudowań gospodarskich, samolot sanitarny, należący do Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego — Lotnisko Gocław. Jego pilot — Władysław Ryżko, zam. w Warszawie, poniósł śmierć na miejscu. W katastrofie zginęła

## Proces E. Kocha przerwany do 3 lutego br.

WARSZAWA (PAP)  
W 56 dniu procesu Eryka Kocha, na wstępie rozprawy prof. Pospieszalski, który dowodził się nieoficjalnie, iż obrona ma zamiar zadać mu około 200 pytań oświadczył, że nie będzie w stanie odpowiedzieć na nie w czasie rozprawy i prosi o opracowanie ich przez adwokatów na piśmie. Po dłuższej naradzie, Sąd postanowił uwzględnić wniosek prof. Pospieszalskiego i zwrócić się do obrońców, aby przygotowali pytania na piśmie w terminie do 2 lutego br. Jednocześnie Sąd zobowiązał prof. Pospieszalskiego, aby opracował swe odpowiedzi — ekspertyzę i przedstawił Sądowi w dniu 9 lutego br.

Cena 50 gr

# GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY  
TEL  
N:K

Zapowiedzi,  
zapowiedzi  
- a rezultaty?

str. — 3

Rok XV Wydanie A

Poznań, piątek 30 stycznia 1959

Nr 25 (4663)

## XXI Zjazd KPZR

## Dyskutanci popierają i rozwijają zasadnicze tezy referatu N. S. Chruszczowa

MOSKWA (Radio)

W czwartek o godz. 10 w wielkim Pałacu Kremlo-wskim wznowił prace XXI nadzwyczajny Zjazd KPZR. Na posiedzeniu porannym przewodniczył J. ANDRE-JEW.

Pierwszy zabrał głos I sekretarz KC Komunistycznej Partii Gruzji, W. Mżawanadze. Oświadczył on, że referat Nikity Chruszczowa, będący wzo-

rem twórczego stosowania teorii marksistowsko-leninowskiej wytycza drogi dalszego rozwoju państwowego i gospodarczego Kraju Rad. Referat ten zadaje drugoczący cios re-wizjonistom i wpaja przekonanie, że komunizm nie jest sprawą dalekiej przyszłości, lecz dnia jutrzejszego.

Na zdjęciu: Władysław Gomułka podczas przemówienia na XXI Zjeździe KPZR.

Komsomół był zawsze wierz-nym pomocnikiem partii — podkreślił w swym przemówieniu pierwszy sekretarz KC WLKSM W. Siemczastnyj. Złożył on sprawozdanie wobec delegatów na zjazd z chwalebnej pracy młodzieży radzieckiej. 350 tysięcy komsomol-ców — powiedział on — brało udział w zagospodarowywaniu nowych ziem. W Donieckim Zagłębiu Węglowym młodzież ukraińska w krótkim okresie zbudowała 37 kopalń komsomolskich. Młodzież radziecka brała aktywny udział w budowie 7 wielkich pieców, 4 pieców martenowskich, 5 walcarek itd.

Mówca poparł plan utworzenia organizacji społecznej — związku stowarzyszeń sportowych. Musimy — kontynuował on — powierzyć również organizacjom społecznym troskę o rozwój muzyki i malarstwa. Siemczastnyj podkreślił konieczność poprawy sytuacji w dziedzinie wydawnictw literatury dziecięcej.

Braterskie pozdrowienia od partii komunistycznej i mas pracujących Czechosłowacji przekazał zjazdowi pierwszy sekretarz KC KPCz A. Novotny.

Stwierdził on, że idea pokojowego współistnienia proklamowana uroczystie przez XX Zjazd KPZR stała się w krótkim okresie wielką napędową siłą rozwoju społecznego na całym świecie.

Następnie pierwszy sekretarz KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności Walter Ulbricht przekazał delegatom na zjazd serdeczne braterskie pozdrowienia w imieniu SED i wszystkich miłujących pokój sił demokratycznych narodu niemieckiego.

Walter Ulbricht oświadczył, że przedstawiony w referacie N. S. Chruszczowa program rozwiniętej na szeroką skalę budowy społeczeństwa komunistycznego ma wyjątkowo doniosłe znaczenie dla całego międzynarodowego ruchu robotniczego.

Głównym zadaniem narodu

niemieckiego — powiedział dalej Ulbricht — jest uwzględnienie w całej pełni nauk wypływających z dwóch wojen światowych i okiełznanie odwetowców i militarystów Niemiec Zachodnich. Niemcy, które leżą w centrum Europy Zachodniej, będą mogły istnieć jedynie jako państwo pokojowe i demokratyczne.

## SPRAWOZDANIE KOMISJI MANDATOWEJ

Ze sprawozdania Komisji Mandatowej, złożonego przez delegata Czurajewa, wynika, że na zjazd wybrano 1269 delegatów z głosem decydującym i 106 delegatów z głosem doradczym. Wszyscy delegaci

(Ciąg dalszy na stronie 2)



Na zdjęciu: Czou En-lai w czasie przemówienia na XXI Zjeździe KPZR.

CAF (2); telefoto

## Delegacja TSM wyjechała do Anglii

WARSZAWA (PAP)  
Do Anglii wyjechała 3-osobowa delegacja Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa, w skład której wchodzi: mgr. Aleksandra Kutyna, dr Walentina Welfe oraz dr Marta Plinta.

Celem wizyty naszej delegacji, która zaproszona została przez Międzynarodowe Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa jest zapoznanie się z aktualnymi problemami z tej dziedziny.



Od 31 bm.

## Wybory do rad robotniczych

(Inf. wł.)

W przyszłym tygodniu rozpoczyna się wybory rad robotniczych. Zgodnie z ustawą, przeprowadzane one będą przez specjalne komisje organizacyjne wyłonione w fabrykach i zatwierdzone przez władze związkowe. W większości zakładów pracy takie komisje już pracują. 31 bm. rozpoczyna się wybory rad robotniczych w przemyśle spożywczym naszego województwa, 1 lutego — w przemyśle włókienniczym, 7 lutego — w chemicznym itd. W pierwszym tygodniu marca planuje się zakończenie kampanii wyborczej.

Stosunkowo najwięcej kłopotów będą mieli organizatorzy wyborów w przemyśle terenowym. Posiada on bowiem przedsiębiorstwa wielobranżowe, z reguły rozrzucone w terenie. Należałoby tam wybrać około 500 oddziałowych rad robotniczych a z nich dopiero tworzyć rady robotnicze przedsiębiorstw. Duże trudności przewiduje się także w Przedsiębiorstwie Elektryfikacji Rolnictwa. Załoga pracuje zawsze w kilku województwach. Niemniej, przedstawiciele zarządów okręgowych zw. zaw. zapewniają, że dołożą wszelkich starań, aby wybory objęły całe załogi. W zakładach pracujących na trzy zmiany wybory trwać będą całą dobę.

## Z obrad poznańskiej organizacji TPP-R

(Inf. wł.)

Wczoraj, 29 bm. w Klubie Oficerskim przy ul. Niezłomnych obradował licznie przybyły aktywni miejski Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej nad zadaniami tej organizacji w roku bieżącym. U podstaw tej pracy, jak zreferował jej plan mgr Mariusz Czarzyński, będą uchwały III Zjazdu PZPR i XXI Zjazdu KPZR.

W szczególności TPPR włączy się na terenie Poznania do wszystkich ważniejszych uroczystości i obchodów, z których pierwszą będzie 14 rocznica wyzwolenia Poznania, połączona z 41 rocznicą Armii Radzieckiej. Organizacja miejska położy szczególny nacisk na pracę wśród młodzieży, na którą to potrzebę zwracał uwagę dyskutanci w czasie obrad.

W dalszych zamierzeniach jest tworzenie nowych kół TPPR w zakładach pracy. Zarząd Miejski tej organizacji utworzy poza tym klub rusycystów i codziennie czynny ośrodek informacyjny o Związku Radzieckim. Ożywią się dzielnicowe oddziały TPPR. TPPR zamierza też podjąć wysiłki w zakresie propagandy wizualnej.

W dyskusji, toczącej się pod przewodnictwem prezesa ZM TPPR — Wacława Wanata, wysunięto potrzebę ożywienia wyjazdów do ZSRR i odwrotnie, jako jednego ze skutecznych środków zbliżenia polsko - radzieckiego.

Na zakończenie obrad uchwalono tekst depeszy pozdrawiającej XXI Zjazd KPZR w Moskwie.

Konferencję zakończyła część artystyczna w wykonaniu Spółdzielczego Ośrodka Kulturalno-Oświatowego w Poznaniu. (fh)

## ZIMA W ZAKOPANEM

I takie „dzieła” można zobaczyć..

CAF — fot. Werner

Jak już informowaliśmy, prawo wybierania ma każdy pracownik zakładu. Kandydować na członka rady — każdy kto w danym zakładzie przepracował minimum dwa lata. Kandydatów do rady robotniczej zgłaszać mogą organizacje partyjne, związkowe i techniczne, działające w zakładzie, jak również załoga. Wybory uważa się za ważne, jeśli brało w nich udział co najmniej 50 proc. załogi. Za wybranych — tych, którzy otrzymali największą ilość głosów, minimum 50 proc. W zakładach o znacznym udziale inteligencji zasada, że w skład rady musi wchodzić 2/3 robotników, może być złagodzona. Każdemu wyborcy przysługuje tylko jeden głos. (p. ch.)

## Sesja egzaminacyjna na wyższych uczelniach rozpoczęta

WARSZAWA (PAP)

Na wyższych uczelniach rozpoczęła się zimowa sesja egzaminacyjna. Jak wynika z pierwszych relacji ci studenci, którzy już przystąpili do egzaminów zdają się być nieco lepiej przygotowani niż w roku ubiegłym. Na wydziałach warszawskich uczelni ponad 90 procent wszystkich studiujących zostało dopuszczonych do egzaminów.

Ostateczną ocenę przygotowania studentów do egzaminów dokonać będzie można dopiero w końcu lutego po zakończeniu sesji.

## Brzydkie kanty „Pięknym Jasiem”

(Inf. wł.)

W drugim dniu „procesu dwudziestki”, oskarżonej o dokonywanie nielegalnych obrotów płodami rolnymi, sąd przesłuchiwał Norberta Widoka. Na wstępie gł. oskarżony oświadczył, że osk. Tauchert, namawiał go do odmowy składania zeznań, bo... choremu to ujdzie. Z dalszej relacji wynikało, że współoskarżony chciał, aby Widok dalej symulował chorobę psychiczną.

Widok zeznał jednak, przy czym przyznał się do kilku spośród 10 przestępstw, zarzucanych mu aktem oskarżenia. Wyjaśnienia jego ukazały w pełni mechanizm działania niektórych handlowców.

Z Przemysła — zeznał oskarżony — sprowadziłem 4 tony fasoli — „Piękną Jas” (6,60 zł za 1 kg) i 8 ton „białej jednolitej” (cena 4,10 zł plus marża). Zapłata odbyła się drogą inkasa. W Sremie z 12 ton wybrałm 7,200 kg, które rozchodowałam na sklep... drogerijny MHD (kierowniczka — osk. M. Kujawska). Kg „Pięknego Jasia” kosztował już 8,40 zł, a „białej jednolitej” — 5,50 zł. Następnie PSOIW Srem dokonała... skupu tej fasoli po jeszcze wyższych cenach (11,— zł i 9,50 zł za 1 kg). Różnica cen przy 7,200 kg wynosiła około 20 tys. zł. Z sumy tej — stwierdził oskarżony — pokryłem koszty podróży do Przemysła i mianko w Jąbłach oraz straty (zepsuta fasola). Mój czysty zysk wyniósł 7,655 zł.

Z dalszych wyjaśnień oskarżonego wynika, że sprzedawana fikcyjnie fasola, trafiła w końcu m. in. do WPWS w Poznaniu w cenach po 11,— i 9,50 zł plus marża za 1 kg. PSOIW Przemysł sprzedała ją tymczasem za 6,60 zł i 4,10 zł plus marża. Te różnice, podobnie zresztą, jak w pozostałych transakcjach, odczuwali przede wszystkim konsumenci. Właśnie z ich kieszeni wyciągano setki tysięcy złotych.

Proces Widoka rozpisano na 10 dni. Wyrok zapadnie więc około 9 lutego br. (ak)

## Od lutego mniej pociągów

WARSZAWA (PAP)

Jak informuje Ministerstwo Komunikacji, wskutek znacznego spadku frekwencji podróży na niektórych liniach kolejowych oraz trudności eksploatacyjnych w okresie zimowym, poszczególne dyrekcje kolejowe wstrzymują z dniem 1 lutego br. aż do odwołania kursowanie niektórych pociągów dalekobieżnych i lokalnych. M. in. przestanie kursować jeden z pociągów z Jeleniej Góry do Gdyni.

Ponadto poszczególne dyrekcje kolejowe upoważnione zostały do odwołania dalszych pociągów w przypadku malej frekwencji.

## Smierć 2 dzieci w płomieniach

(Inf. wł.)

W Zaleczu pod Rawicem Jadwiga Pospieszalska wyszła 27 bm. po południu z mieszkania do miasta, pozostawiając bez żadnej opieki półtoraroczną Krysę i 5-letnią Irkę. Dzieci, bawiać się przypuszczalnie zapałkami, spowodowały pożar. Lokator Bawolski, czując dym na korytarzu, otworzył drzwi, ale ratunek dzieci był spóźniony. Pożar ugasiły strażnicy z Rawicza i Zalecza. Jest to jeszcze jedna przestroga dla lekkomyślnych matek. (wt)

Wypadek ten jest jednym z wielu, jakie powoduje nieostrożność dorosłych i dzieci. W ostatnich dniach zanotowano w woj. poznańskim kilka groźnych pożarów. 22 bm. zapalił się od niedopałka papierosa na stacji Korpusy (pow. Ostrowski) wagon ze sprowadzoną z zagranicy bawełną, o wartości 80 tys. zł. W dzień później spłonęła w Rolowie podpalona przez dziecko, obora i stodoła. 24 bm. spłonęła w Margoninie stajnia z koniem, krową i trzema owcami. Na skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Również w tym samym dniu wybuchł pożar w jednym z domów w Pile podczas zabawy dzieci z zapałkami. (l)

## Sportowa KRONIKA DNIA

5 REKORDÓW POLSKI W ALMA-ATA

Na słynnym torze łyżwiarskim w Alma-Ata zakończyły się międzynarodowe zawody w jeździe szybkiej mężczyzn. Dobrze spisali się nasi reprezentanci, którzy ustanowili pięć nowych rekordów Polski. Oprócz 2 rekordów Seroczyńskiego, 3 rekordy pobił Kucha. Rekordowe wyniki uzyskał on na dystansach 1,500 m — 2:18,3; 10,000 m — 17:45,3 i w wieloboju 195,245 pkt.

WYSOKIE ZWYCIESTWO KOSZYKARZY ZSRR

25 tys. widzów oglądało w San-Diego najważniejsze spotkanie III mistrzostw świata w koszykówce mężczyzn USA — ZSRR. Zdecydowane zwycięstwo odniósł koszykarze Związku Radzieckiego 62:37 (25:14), umacniając się na pozycji lidera tabeli.

## przegląd prasy ZAGRANICZNEJ

Charakterystyczną cechą komentarzy prasy zachodniej na temat przebiegu z XXI Zjazdu KPZR jest na ogół poważny stosunek do osiągnięć radzieckich i zapowiedzi planu 7-letniego. Dzienniki nie kwestionują przyszłej realizacji tego planu, ani też intencji rządu radzieckiego skoncentrowania całej uwagi na pokojowym współzawodnictwie z państwami zachodnimi. Nieliczne pisma, jak np. hamburski „Die Welt” zajmują stanowisko nacechowane negacją zarówno możliwości realizacji planu 7-letniego, jak i też jego wartości.

Znamienne dla większości opinii zachodnich jest zdanie szwajcarskiego dziennika.

### „La Suisse”

który w ten sposób pisze na temat znaczenia planu 7-letniego:

„Tak gigantyczny program może być zrealizowany tylko w warunkach pokoju. Jak długo trwa zimna wojna i rujnujący wysiłek zbrojny, tak długo nie może być mowy o wykonaniu planu 7-letniego. W założeniach jego leży pokojowe współzawodnictwo.”

Francuski dziennik

### „Combat”

przebiega opinię publiczną przed sceptycyzmem w sprawie oceny zamierzeń gospodarczych, podejmowanych przez ZSRR.

„Pokoje wyzwanie, rzucone pod adresem Zachodu — pisze „Combat” — opiera się na liczbach, na osiągnięciach gospodarczych i niezwykłych postępach naukowych. Dlatego, gdy Chruszczow zapowiada, że z końcem planu 7-letniego dochód narodowy wzrośnie o 62-65 proc., należy te słowa wziąć poważnie...”

Wśród głosów prasy zachodniej niemieckiej warta przytoczenia jest opinia dziennika

### „Westfälische Rundschau”

który w komentarzu na temat perspektyw realizacji 7-letniego planu pisze:

„Doświadczenia przeszłości wykazały, że Związek Radziecki do tej pory zawsze w zasadzie potrafił urzeczywistniać swe plany gospodarcze. Już dzisiaj gospodarka radziecka rozporządza tak szeroką bazą, iż można wierzyć, że również obecnie jest w stanie poradzić sobie z postawionymi jej zadaniami.”

Omarwiając te same sprawy brytyjski dziennik

### „Manchester Guardian”

wyraża opinie, iż:

„Zapowiedź dobrobytu materialnego zajmuje o wiele więcej miejsca w referacie Chruszczowa, niż tezy ideologiczne. Na tym jednak polega jego siła — stwierdza dziennik. Narodziła się i Afryka, podobnie jak narodziła się i Ameryka, lepiej zrozumieją pieśń o przyszłym dobrobycie, niż wszystkie inne pieśni.”

Włoskie pismo

### „Paese”

stwierdza w związku z tym:

„Referat Chruszczowa może stać się podstawą polityki, która będzie stanowiła połączenie polityki „do-statku” z polityką „pokojuowego współzawodnictwa w skali światowej.”

Angielski dziennik wieczorny

### „The Star”

wiąże dość duże nadzieje w związku z tą częścią referatu Chruszczowa, która poświęcona była sprawom międzynarodowym.

„Słowa Chruszczowa — pisze dziennik — trzeźwe i pełne dobrego humoru, muszą się podobać. Ale nie tylko słowa Chruszczowa mają posmak odwilży w zimnej wojnie. W Genewie stanowisko delegacji Związku Radzieckiego, która zgodziła się na dopuszczenie pięciu zagranicznych obserwatorów do „żółtej stacji kontrolnej” na terenie ZSRR, jest świadectwem ogromnego postępu.”

Opr.: T. K.

A. Gromyko:

## Nie uda się odwrócić biegu historii

Zabierając głos w dyskusji minister spraw zagranicznych ZSRR podkreślił na wstępie, że XXI Zjazd znamionuje początek nowego okresu rozwinętego budownictwa społeczeństwa komunistycznego w ZSRR.

Podkreślając, że wzrost potęgi Związku Radzieckiego i krajów obozu socjalistycznego czy nie ryzykownym, a nawet raczej niemożliwym rozpętaniem nowej wojny światowej, mówca stwierdził, że okoliczność ta stawia politykę pokojowego współzawodnictwa, proponowaną przez Związek Radziecki, na nowym, bardziej trwałym gruncie.

Obecny kurs mocarstw zachodnich — ciągnął Gromyko — odzwierciedla jeszcze niewygasłe nadzieje, że w ten czy inny sposób uda się odwrócić bieg historii. Jednym z wyrazów tej polityki jest nieuznanie Chińskiej Republiki Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Być może — stwierdził Gromyko — nadejdzie jednak chwila, kiedy USA i inne państwa ignorujące ChRL i NRD będą musiały prosić Chiny Ludowe, aby zasiadły z nimi przy jednym stole.

Wyposażenie Niemiec Zachodnich w broń atomową i rakietową nie gwarantuje ich bezpieczeństwa, lecz wręcz odwrotnie osłabia je. Nawet minister obrony Niemiec Zachodnich — Strauss, gorący orędownik sprawy uzbrojenia Bundeswehry w broń atomową, nie ośmiela się zaprzeczyć temu, iż od najbardziej oddalonych miast NRF do Związku Radzieckiego jest znacznie bliżej niż do Księżycy. Gromyko podkreślił, iż dla rozwiązania problemu niemieckiego najważniejsze jest zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami i zlikwidowanie reżimu okupacyjnego w Berlinie zachodnim.

Związek Radziecki gotów jest bodaj w dniu dzisiejszym zawrzeć porozumienie w sprawie problemu niemieckiego. Jednakże jeśli nie z naszej wi-

ny nie dojdzie do takiego porozumienia, to Związek Radziecki, podobnie jak i inne kraje socjalistyczne, będzie szukać innych dróg prowadzących do rozwiązania tego problemu. To samo należy powiedzieć również o sprawie Berlina — dodał Gromyko. — Jeśli nie znajdzie się uzgodnionego rozwiązania tej sprawy, do czego ZSRR szczerze dąży, to Związek Radziecki w myśl porozumienia z NRD podejmie pewne zapowiedziane kroki. I niech nikt nie żywi złudzeń na ten temat.

## Dyskusja na XXI Zjeździe KPZR

(Dokończenie ze str. 1)

podczas wyborów uzyskał absolutną większość głosów i komisja uznała ich pełnomocnictwo za prawomocne.

W chwili obecnej Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego — oświadczył sprawozdawca — liczy 7.622.356 członków i 616.775 kandydatów na członków partii, czyli 8.239.131 osób — o 1.023.620 więcej niż podczas XX Zjazdu.

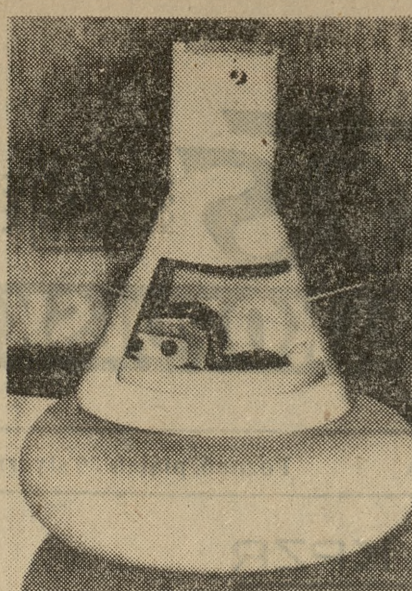
Wśród delegatów na Zjazd są 222 kobiety (17,5 proc.). Na Zjeździe obecni są delegaci reprezentujący 52 narodowości Związku Radzieckiego.

45 delegatów na Zjazd należy do partii od okresu 1917-1920. 21,1 proc. delegatów wstąpiło do partii po 1946 roku. Wśród delegatów 399 osób to robotnicy i kolejarzy.

Zjazd zatwierdził sprawozdanie Komisji Mandatowej.

Przemówienie członka Prezydium KC KPZR — J. Furcewa — poświęcone było pracy ideologicznej w wychowawczej partii wśród mas, sprawie, której Partia Komunistyczna przy pisze ogromne znaczenie.

Państwo radzieckie — oświadczył Furcewa — zawsze czerpało siłę ze świadomości mas. Dalsze pogłębienie świadomości mas pracujących jest jednym z decydujących czyn-



KABINA DO LOTÓW  
KOSMICZNYCH

Model kabiny do lotów kosmicznych człowieka. Gdy kabina znajdzie się na orbicie lot jej będzie się odbywał częścią węższą w przód. Lądowanie odbywać się ma w odwrotnym kierunku, przy czym dolna część gumowa ma amortyzować uderzenia kabiny o ziemię. Model wykonano w Zakładach Samolotowych Saint Louis (USA).

FOT — CAF

ników wykonania planu siedmioletniego.

Przed całym narodem radzieckim otwartą jest szeroka droga do oświaty. Obecnie w Związku Radzieckim ponad 54 miliony osób objętych jest rozmaitymi formami nauczania.

W ZSRR czynnych jest 400 tys. bibliotek, które posiadają półtora miliona książek. Literatura radziecka pomaga partii w wychowywaniu ludzi, kształtowaniu ich komunistycznego światopoglądu, w kształtowaniu przodujących poglądów na estetykę. Za to właśnie literatura radziecka atakowana jest za granicą przez krytyków burżuazyjnych i rewizjonistów wszystkich odłamów. Za główny cel wybrał oni leninowską zasadę partyjnej wsieli literatury z życiem, metodę realizmu socjalistycznego.

Furcewa wskazała, że poglądy na kierowanie rozwojem sztuki i literatury przedstawione w programie Związku Komunistów Jugosławii nie mają nic wspólnego z marksizmem — leninizmem.

W imieniu Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Robotniczej Zjazd pozdrowił pierwszy sekretarz KC — Gheorghe Gheorghiu-Dej.

Gheorghiu-Dej wskazał na doniosłe znaczenie wysuniętych w referacie N. S. Chruszczowa teoretycznych tez o dwóch fazach komunizmu i metodach stworzenia materialno-technicznej bazy komunizmu.

Przewodniczący obradom podczas drugiej części posiedzenia przedpołudniowego — M. Bielajew udzielił następnie głosu Janosowi Kadarowi, pierwszemu sekretarzowi KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej.

Kadar przekazał Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i narodowi radzieckiemu wyrazy wdzięczności za braterską pomoc udzieloną w 1956 r. w walce przeciwko reakcji burżuazyjno-obszarniczej i siłom imperializmu międzynarodowego, które inspirowały kontrrewolucyjny bunt na Węgrzech. Naród radziecki, jak również narody Chin i krajów obozu socjalistycznego kierując się uczuciem międzynarodowego poparcia nas w tej walce — powiedział Janos Kadar.

Mówiąc o sytuacji wewnętrznej Węgier Kadar podkreślił, że WSPR i węgierskie masy pracujące walczą o pokój i so-

## Wielki wiec w Bagdadzie

KAIR (PAP)

Ludność Iraku obchodziła w środę 11 rocznicę wyzwolenia się spod jarzma kolonializmu brytyjskiego.

Na największym stadionie sportowym w Bagdadzie odbył się w tym dniu olbrzymi wiec, w którym wzięło udział przeszło 60 tysięcy osób. Uczestnicy wiecu uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której wyrazili zdecydowaną wolę umacniania młodej republiki Iraku i obrony jej dotychczasowych osiągnięć. Uczestnicy wiecu wyrazili pełne poparcie dla premiera Kassema.

Rezolucja ostro potępia agresywną politykę rządów Turcji i Iranu, które budują na swych terytoriach bazy rakietowe i atomowe.

Przewodniczący obrad M. Bielajew zakomunikował, że Zjazd otrzymał depesze powitane od bratnich partii Brazylii, Syjamu, Paragwaju i Republiki Dominikańskiej.

Popołudniowemu posiedzeniu w dniu 29 bm. przewodniczył Anton Gajewoj, pierwszy sekretarz Dniepropietrowskiego Obwodowego Komitetu Komunistycznej Partii Ukrainy. Dyskusja, podobnie jak na przedpołudniowym posiedzeniu, toczyła się wokół wskaźników rozwoju gospodarki narodowej ZSRR na najbliższą siódmiolatkę.

## Cło na węgiel przyczyną kontrowersji między USA a NRF

WASZYNGTON (PAP)

Rząd Stanów Zjednoczonych zaprotestował wobec Niemiec Zachodnich przeciwko podniesieniu cła na węgiel importowany z USA o 20 marek na tonie. Decyzja władz zachodniorniemieckich — jak informowaliśmy — wywołała poruszenie i wzburzenie w amerykańskich kołach przemysłowych.

Rzecznik departamentu stanu zakomunikował w czwartek wieczorem w Waszyngtonie, iż

## Jaki będzie nowy rząd włoski?

RZYM (PAP)

Rzymski korespondent PAP, red. Rayzacher, donosi: Prezydent Republiki Gronchi nadal prowadzi konsultacje z przedstawicielami poszczególnych grup partyjnych Izby Posłów i Senatu w celu wyznaczenia osoby kandydata na premiera. Zadanie to okazuje się bardzo skomplikowane nie tylko ze względu na różnorodne stanowiska i propozycje wysuwane przez poszczególne partie, ale przede wszystkim ze względu na brak jednolitego poglądu na sprawę rozwiązania kryzysu w łonie samej chrześcijańskiej demokracji, której jako partii względnej większości, z pewnością przypadnie zadanie utworzenia gabinetu. O ile bowiem Fanfani i jego grupa domaga się utrzymania nadal formuły centrolew lub ostatecznie utworzenia „tymczasowego” chadeckiego jednopartyjnego rządu, który pozostałby w władzy do chwili wyjaśnienia sytuacji, pozostałe kierunki chrześcijańskiej demokracji pragną utworzenia albo rządu chadecko-liberalnego, socjaldemokratycznego, lub jeszcze bardziej prawicowego gabinetu chadecko-liberalnego.

Togliatti oświadczył, że upadek rządu Fanfaniego świadczy o „bardzo poważnej sytuacji politycznej i gospodarczej Włoch”, i że zarówno w kraju, jak i na forum parlamentu należy dążyć do stworzenia nowego lewicowego większości. Przyszły rząd — stwierdził Togliatti — musi umieć rozwiązać wszystkie poważne problemy kraju zgodnie z życzeniami i potrzebami większości mas pracujących.

nota protestacyjna USA przekazana została we wtorek ministerstwu spraw zagranicznych NRF w Bonn. Nota amerykańska stwierdza, że decyzja podniesienia cła nie da się pogodzić z poprzednimi oświadczeniami NRF, iż zamierza ona prowadzić liberalną politykę handlową. Rząd amerykański zwraca uwagę, że nałożenie nowych cł w wysokości 20 marek na tonę będzie miało poważne następstwa dla amerykańskiego górnictwa węgla, którego produkcja przystosowana została do specjalnych potrzeb rynku zachodniorniemieckiego.

Podwyższenie cła przez NRF określone zostało jako „samowolne posunięcie” stojące w „całkowitej sprzeczności z istniejącymi kontraktami między amerykańskimi partnerami handlowymi, a importerami z zachodniorniemieckimi”. Zwrócono również uwagę, iż bezrobocie w górnictwie węgla jest znacznie większe w Stanach Zjednoczonych niż w Niemczech Zachodnich. Przedstawiciele przemysłu węglowego USA mają przedstawić swój pogląd rządowi zachodniorniemieckiemu.

Oczekuje się, że w najbliższych dniach posypią się dalsze protesty przede wszystkim zainteresowanych firm. Najbliższe dni wykażą, czy władze NRF, stojące w obliczu skomplikowanej sytuacji politycznej, nie ustąpią wobec presji USA.

## Ziemia podobna do... gruszeki

NOWY JORK (PAP)

W środę oznajmiono w Nowym Jorku, że amerykański sztuczny satelita Vanguard wyrzuty przed 10 miesiącami odkrył, iż Ziemia jest nieco podobna do gruszeki.

Troje uczonych N. J. O'Keefe, Ann Eckels i R. Squires, oświadczyło na posiedzeniu amerykańskiego towarzystwa fizycznego, że Vanguard pomógł im określić dokładny kształt Ziemi.

# Już 46 milionów złotych dały „Koziołki”

## na mieszkania, zdrowie, oświatę i urzędnika komunalne w Wielkopolsce

Zdjęcie o charakterze dokumentalno - historycznym: Z dziedzica przy Palmiarni miejskiej w Poznaniu grupa pracowników „Kaktusa” dokonuje pomyślnego wystrzału pierwszej w naszym mieście długodystansowej rakiety satyrycznej. W głowicy ostatniego członu zamiast żywej myszy umieszczono doniczkę z kaktusem. Roślina doskonale wytrzymała trwającą od 100 tygodni lot po określonej orbicie.

Fot. K. Przychodźki

# Pod zieloną setką

Ha, kręci się ta iza, kręci. Nie w jednym oku, a — w obu. A jest ku temu powód. 100 tygodni minęło od pewnego, dość chyba ważkiego wydarzenia w światku poznańskim. Dla grupy ludzi parających się „lżejszym” kalibrem piarstwa było to urzeczywistnienie paroletnich marzeń (tak, tak, satyryk też ma marzenia!) o własnej, choć ciasnej trybunie. Dla środowiska dziennikarsko-literackiego, dla miasta — powołanie do życia nowego tygodnika znaczyło wiele.

A mówili: grunt niepodatny, przysłowiowy brak humoru u

Z okazji pierwszego jubileuszu Redakcji „Kaktusa” (i jego Czytelników) życzymy Redakcji (i Czytelnikom) rosnącego poczucia humoru i jak najwięcej uśmiechów w pracy nad przygotowaniem (i przeczytaniem) następnego tyśiąca numerów.

Redakcja  
„GŁOSU  
WIELKOPOLSKIEGO”

Wspólnego kapitału zakładowego Jabłkowski wniósł entuzjazm i koncepcję, Konecki z Zabielią ramy organizacyjno-finansowe, Czytelnicy — swoje nadspodziewane poparcie. Tak więc od 10 marca 1957 w „Ciech” w Poznaniu „lekkie” czasopismo zakwitło uprzejmie co tydzień, bez względu na aury, nastroje redaktora i porę roku. (Przy okazji — pozdrowienia dla tych, którzy wróżyli mu nie więcej, jak 5 tygodni życia).

Duża część zasługi w wyhodowaniu odmiany kaktusowej rośliny przypada również wszystkim, którzy z tekstami, rysunkami lub tylko dobrą radą przewinęli się przez mały pokój kierownictwa redakcji na II piętrze prasowego kamienicy. „Fotografia przy tym nie było” — można by powiedzieć wspominając niejedną godzinę długich, twórczych sporów w redakcji lub w jej filii przy ul. Dąbrowskiego 28 (niech mi Lech Susicki wybaczy wyjawienie prywatnego adresu kierownika graficznego „Kaktusa”). To wszystko było docnie było potrzebne gdyż maluczką, a „Kaktus” przekracza rogatki Poznania i Wielkopolski, zdobywając przyjaciół i pióra w całym kraju. Do że lażnej gwardii miejscowych twórców zaczęli dołączać się pióra i pędzle — importowane: z Krakowa, Warszawy, Katowic, Łodzi, Bydgoszczy i Wrocławia. Ba, można powiedzieć nawet, że w wielu wypadkach odkryliśmy drzemające tu i tam talenty, „przechwycone” później przez konkurencję. Wielu poważnych artystów, którzy przedtem nie parali się może lżejszą muzą, okazało się wziętymi rysownikami satyrycznymi. Chwała im, że ten gatunek twórczości, uprawiany wprawdzie ubocznie (któż wyżyje z satyry!) traktują równie poważnie jak inne. Zresztą Kaji, Krakowskiemu, Bartoszewiczowi, Lubowskiemu, Rosikowi czy Hofmanowi nie jest chyba obojętne że ich prace może oglądać kilkadziesiąt tysięcy ludzi odrazu i to w całej Polsce. Derwich i Mrowiński, po-

święcający większość swych umiejętności rysunkowi humorystycznemu, znaleźli wdzierających wielbicieli swego talentu — „jak Polska długa i szeroka”. NOT (w komitywie z t. h. n.-em) zaprezentował dużą kolekcję karykatur głów wielkich, średnich i małych — w tym również „panów swawolnych” spoza Poznania.

A piszących? Jest ich oczywiście więcej niż rysowników. Jest ich tak dużo, że aż nieraz ciasno w rubryczce „Odpowiadamy”. Kto wie, może popełniamy błąd odpowiadając (począł i na łamach) na każdy list z wyjątkiem anonimów? Ale niech tam! Ostatecznie gdyby Leszek Konopiński i Wiesław Ścisłowski nie mieli tyle roboty w redakcji, pisali by za dużo żopek...

Czasem rolę się zmieniały. Nie list do redakcji, ale redakcja przychodziła do czytelnika. Wieczory autorskie i „spotkania w terenie” były potrzebne jednej i drugiej stronie. Skala doznań z takiego „sam na sam” z odbiorcą — najrozmaitsza. Inaczej czuł się debiutant na estradzie — Janusz Przybysz, inaczej doświadczony wyjadacz i wieloletni uczestnik „wieczorów” — Witek Degler. Ale wynik jeden: większe zbliżenie między piszącymi i czytającymi. Wzajemna wymiana życzeń, wymogów i pretensji. A oto przecież chodzi. Nie można tworzyć w próżni.

Pochwalmy się jeszcze kontaktami z bracią satyryczną w Bratysławie („Rohac”) i w dalekim Tbilisi („Niangi”), które poza stroną zawodową dają dużo satysfakcji osobistej i to warzyśkiej.

Jeżeli bierziesz Czytelniku do ręki numer „Kaktusa” — nie sądz, że zrobili go tylko ci, którzy nazwiska figurują pod tekstami lub rysunkami. Pomyśl, że jest w tym i część pracy naszych sympatycznych maszynistów, gońców, kierowców, a tam — w drukarni — metrapaży Kujawy, korektor ki Dąbrowskiej i red. technicznego Kamzy. Łącznie z nimi cały zespół redagujący chciałby mieć tę niewatpliwą satysfakcję, by zgodnie ze swoim powołaniem i w miarę swoich zdolności raz na tydzień wrazić celnie parę kaktusowych igiełek tam gdzie trzeba, jak również raz na tydzień rozdzielić możliwie dużą pulę humoru i szczerego śmiechu. Bo towaru tego, podobnie jak cytryn, nigdy nie jest za wiele.

Julian MIKOŁAJCZAK

Kolejny odcinek powieści  
TAM, GDZIE SZALAŁ  
KU KLUX-KLAN  
zamieścimy w numerze  
jutrzejszym.

## Poznańskie konkrety

Narada przedstawicieli współpracujących i kooperujących z sobą województw: poznańskiego, łódzkiego, bydgoskiego, szczecińskiego, koszalińskiego i zielonogórskiego, jaką zorganizował ostatnio Poznański Okręg TRZZ, była jeszcze jednym dowodem na to, że Poznań jest chyba bliskim znalezieniem roli i miejsca towarzystwa w działaniu na rzecz Ziemi Zachodnich. Aktualnie, jeśli idzie o ekonomiczną i kulturalną współpracę między rejonami Polskiej centralnej i zachodniej, władze TRZZ czynią zabiegi dla wypracowania jak najslusniejszego modelu współpracy, zarówno dla okręgów (w skali wojewódzkiej), obwodów (powiatowej), jak również dla pokrewnych zakładów pracy. Ta wielotorowość jest nie tylko dopuszczalna, ale również pożądana. Pozostaje jedynie pytanie: jak działać, ażeby wyplwające z różnych źródeł inicjatywy, nie dublowały się wzajem-

nie, nie kłóciły, ale uzupełniały, wspierały i przynosiły w konsekwencji efekt, godny tego wielkiego wysiłku społecznego. Tu chyba otwiera się wielkie pole do działania dla Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich, już nie tylko, jako inspiratora, ale koordynatora rozlicznych zamierzeń.

### Z sali sądowej

### Rozbierał piec... w więzieniu

22-letni Zdzisław Zniniewicz, bez zawodu i stałego zajęcia, zam. w Poznaniu przy ul. Sowińskiego 29, za kradzież został osadzony w więzieniu.

Pewnego dnia, może z nudów, rozebrał piec oraz wybił szyby. Przeniesiony za ten wybrzyk do celi karnej..., podpalili siennik. Kilka dni później, także w celi karnej, znowu rozebrał piec, wyrwał kraty z okien (!), zabarykadował drzwi i „wymalował” ścianę kalem.

Sąd Powiatowy dla m. Poznania skazał Zniniewicza na 1 rok więzienia. (ak)

### Surowe kary za przestępstwa — gospodarcze

Wysokie i surowe kary przewiduje ustawa z 21 stycznia 1958 roku o wzmożeniu ochrony mienia społecznego przed skutkami wynikającymi z przestępstw. Za przywłaszczenie sobie mienia wartości, przekraczającej 50 tys. zł, kara nie może być mniejsza niż 5 lat więzienia. Również wtedy, gdy takiego przestępstwa dokona kilka osób, a niektóre z nich partycypują w małym stopniu w zysku. Obecnie do sądu wpływają głównie sprawy o przestępstwa go spodarcze, popełnione jeszcze przed 21 stycznia 1958 r. Jedną z nich jest sprawa o przestępstwa ze styczeńowej ustawy rozpatrywał ostatnio Sąd Wojewódzki w Poznaniu.

2 sierpnia ub. roku, Stanisław Janura, Edmund Mądry (oba z Rawicza) i Zbigniew Czerniak (Sielec Stary, pow. Rawicz), przedłożywszy kierownikowi sklepu MHD w Lesznie podobione zamówienie i upoważnienie Górnośląskich Zakładów Przem. Terenowego — wydłuli popielinę i płótno, łącznej wartości 58.076.— zł. Pieczętke Górnośląskich Zakładów miał Janura, który poprzednio w tym przedsiębiorstwie pracował. Sąd skazał Janurę na 6, a pozostałych oskarżonych na kary po 5 lat więzienia. Ponadto trybunał orzekł przepadek majątku w całości i pozbawienie skazanych publicznych i obywatelskich praw honorowych na 3 lata. (ak)

## Zapowiedzi, zapowiedzi — a rezultaty?

Zapowiedzi, jakie usłyszeliśmy w ubiegłym roku, było wiele i to interesujących.

— Przekażemy do sprzedaży krem do obuwia, o blasku w niczym nie ustępującym zagranicznej paście „Kiwi” — zapowiadało w lutym kierownictwo Spółdzielni Pracy „Technochemia”. —

— Uruchomimy jeszcze w pierwszym kwartale 1958 roku specjalną wytwórnię neonów przy ulicy Wronieckiej — twierdził prezes Spółdzielni Elektroelektrotechniki — Wacław Wieczorek. —

— Najdalej za kilka miesięcy Rada Robotnicza przy Poznańskich Zakładach Środków Odżywczych zacznie eksploatować odkryte na terenie fabryki źródło wody mineralnej, o smaku i składzie chemicznym zbliżonym do „Kujawianki”, czy wód z Krynicy — oświadczył podczas jednej z rozmów dyr. Billewicz. — Woda będzie nasycona dwutlenkiem węgla i rozpraszana w butelkach pod nazwą „Poznańianka”. —

— Prawdopodobnie już w najbliższych miesiącach rozpoczniemy produkcję pasów ratunkowych z polichloru wi-

nylu — poinformowało nas w czerwcu kierownictwo Poznańskich Zakładów Materiałów Izolacyjnych.

— Wyprodukujemy do końca 1958 roku, w ramach produkcji ubocznej, około 100 ceglarek — doniosło w zakładowym piśmie kierownictwo Wydziału W-2 Zakładów H. Ceglarskich.

Zgodnie z innymi zapowiedziami miały się ukazać w ubiegłym roku w sprzedaży nowego typu wirówki z wyżymaczkami o nazwie „Lux 4” i podobne do czeskich prakowirówki z Poznańskich Zakładów Metalowych i Emalierni, kilkaset silniczków rowerowych z Poznańskich Zakładów Sprzętu Motoryzacyjnego, więc poszukiwanych w sprzedaży mebli i wiele innych artykułów.

Wszystko to wskazywało, że już w najbliższym czasie przemysł lub spółdzielnie pracy zwiększą dotychczasową produkcję, lub wzbogacą ją o poszukiwane artykuły. W wielu wypadkach tak rzeczywiście było, ale w jakim stopniu zamierzenia te zostały zrealizowane?

— A tak, produkujemy zapowiadaną pastę — informował nas prezes Spółdzielni „Technochemia” — Paweł Kozłowski. — Jest rozchwytywana. Spółdzielnia wysyła ją do kilku województw.

Wiadomość z Poznańskich Zakładów Produktów Środków Odżywczych nastraja pesymistycznie. Wprawdzie po niedotrzymaniu kilku terminów udało się w końcu uruchomić źródło wody mineralnej, jednakże jest ono eksploatowane tylko w minimalnym stopniu.

— Nie ma zbytu — skarżył się zastępca dyrektora od spraw handlowych liadrowski. — Dostarczamy od czasu do czasu 500 do 1000 butelek dziennie, a moglibyśmy rozlewać do 10 tysięcy.

Rozmowy w sklepach utwierdziły mnie w przekonaniu, że wbrew zapowiedziom Centralny Zarząd Przemysłu Meblarskiego nie potrafił jeszcze przy stosować produkcji w podległych fabrykach do potrzeb i wymagań odbiorców.

— Nie ma kwietników od wielu miesięcy — brzmiały dość często odpowiedzi sprzedawców. — Serwantki?... Witryny?... Kredensy stołowe, biblioteczki w lepszym wykona-

niu? O, te bardzo rzadko nadchodzą.

W Poznańskich Zakładach Metalowych i Emalierni rozmowa zeszła na temat elektrycznych pralek.

— Wyprodukowaliśmy ich w ubiegłym roku prawie 41 tys. a więc o 8 tysięcy więcej, niż przewidywały plany — informował dyr. Przybylski. — ... Co z „Lux 4” i innymi prakowirówkami?... A tak, zapowiadaliśmy, że będą w sprzedaży w ubiegłym roku, ale nie udało się. Pierwsze z nich ukazały się w marcu, a te, podobne do czeskich, będzie można nabyć w III kwartale. Za późno wykonano potrzebne oprzyrządowanie w Fabryce Wyrobów Blaszanych w Krakowie.

Jak zdążyłem się zorientować, nie wywiązało się z obietnic rozszerzenia produkcji tak że kilka innych zakładów. Poznańskie Zakłady Sprzętu Motoryzacyjnego dostarczyły za ledwie 30, zamiast kilkuset silniczków rowerowych, na skutek trudności w otrzymaniu części od kooperantów. Wydział W-2 wyprodukował tylko połowę zapowiadanych ceglarek. Spółdzielnia „Elektrotelektrotechnika” uruchomi dopiero obecnie (a więc o rok później!) zapowiadaną wytwórnię neonowych reklam.

Wszystko to wskazuje, że kierownictwo wielu fabryk, spółdzielni pracy i innych przedsiębiorstw nie realizowało swych obietnic. W kilku przypadkach nastąpiło to na skutek opóźnienia dostaw z kooperacji. W większości przypadków chyba można byłoby jednak uruchomić zapowiadaną produkcję w terminie, gdyby poszczególne dyrekcje bardziej pamiętały o swych zobowiązaniach i rzeczywiście dołożyły wszelkich starań, by zapowiedzi zostały zrealizowane.

Oczywiście mogły powstać trudności, ale należało się nad nimi zastanowić przed składaniem obietnic, aby zapowiedzi były realne i dostosowane do możliwości zakładów.

Obietnice chyba do czegoś zobowiązują.

(L)

### Dr Jerzy Młodziejowski

### Notatki długopisem (63)

Wincenty Pol...

W tej chwili wyłania się nam z pamięci isticieśniemielny fragmentik poetycki „W górę, w górę miły bracie — tam swoboda czeka na cie...”

Po chwili przychodzi dalsze rozważanie, że to jednak „akapit” dawno nam znanej i od pokoleń w polskich domach zamieszkałej „Pieśni o ziemi naszej” — wierszowanego opisu części dawniej Polski. Jakąż wartość zachowała do dziś ta stara poezja z rymami często aż nadto mechanicznymi, o jednostajnie monotonnym metrum, o nieco staroświeckim nastroju? Czy słusznie można ją nazwać „rymowaną geografją”? Czy w ogóle potrzebna jest komuś w dzisiejszych czasach?

Dla wielu szereg tych pytań jest niepotrzebny. Dla tych mianowicie, którzy znają wszystkie faktualne wady poematu Wincentego Pola, zagorzałego Polonusa z niemieckiego rodu pochodzącego. Zawsze wzrusza zapal, z jakim zabierał się do wszystkiego, co polskie. Rzecz jasna, że od dawna „Pieśń o ziemi naszej” nie wystarcza ujęciem Polski w pewnych tylko jej polaciach. Więcej (w tym zbiorze poczynnych rymów polskiej obyczajowości i lekko podszkicowanego opisu niektórych plemion, niż kraj obrazu, choćby nawet i romantycznie podmalowane. Ale jest i pewien inny wzgląd — bodaj przez nikogo dotąd nie ruszany. Oto tytuł poematu, który jeszcze nie jest „pieśnią”

w dosłownym znaczeniu... który mówi wierszem, lecz nie śpiewał. Czyżby! A jednak w roku 1875 zaśpiewał i to właśnie w Poznaniu. Dawno zapomniany bowiem kompozytor z naszego miasta rodem Bolesław Rawicz Dembiński skomponował kantatę na chóry męskie, solę i orkiestrę a nazwał ją właśnie „Pieśnią o ziemi naszej”, gdyż wybrał sobie jako podstawę tekst fragmentów z Wincentego Pola. Zaczyn, kochany pan Mieczysław Noskowiec, nestor wielkopolskich dziennikarzy, napisał niedawno wzruszający list. Przypomniał Dembińskiego na tle innych goryczy życiowych. Zarówno kompozytor jak i poeta nie należą do Par-nasu, ale palają się w ich sercach „święta miłość kochanej Ojczyzny”.

Kantata Dembińskiego nie może być wznowiona w całości. Byłaby zbyt jednostajna w ciagle używanym (z racji metrum wiersza) rytmie poloneza. Wywołaby gwałtowne sprzeciw. Ale są w niej fragmenty, godne przypomnienia. Trzeba w Poznaniu pamiętać o dawnych czasach i dawnych ludziach. Fragmenty kantaty Dembińskiego — te zwłaszcza, które mają w sobie szczerzy żar gorącego ukochania Polski i jej losów warto przypomnieć choćby miało w zamian dostać nieproszone „naukę”, że to lamus, niepotrzebne rupiecie, starzyna... Bo to bicie serca dzielnych pocziwch „Pamiętnych, dawnych Lechitów” — jak w starej pieśni Dembińskiego...





